

Sygn. akt II KO 34/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 14 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Hofmański

SSN Andrzej Stępka

w sprawie dotyczącej rozpoznania wniosku Prokuratora Rejonowego w Z. o  
zwolnienie Banku /.../z obowiązku zachowania tajemnicy bankowej

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 14 czerwca 2013 r.,

inicjatywy Sądu Okręgowego w S., zawartej w postanowieniu z dnia 30 kwietnia  
2013r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na  
podstawie art. 37 kpk

### **p o s t a n o w i ł:**

**nie uwzględnić tej inicjatywy i zwrócić akta Sądowi  
Okręgowemu w S., w celu rozpoznania sprawy z  
wniosku Prokuratora Rejonowego w Z.**

### **UZASADNIENIE**

Prokurator Rejonowy w Z. - w toku prowadzonego postępowania  
przygotowawczego dotyczącego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 286 §  
1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (sprawa znajduje się w tzw. fazie *in  
rem*) – działając na podstawie art. 106b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r.  
– Prawo bankowe, skierował do Sądu Okręgowego w S. wniosek o wydanie  
postanowienia o zwolnieniu Banku /.../ z obowiązku zachowania tajemnicy  
bankowej w zakresie przesłuchania uprawnionej osoby z ramienia banku na

okoliczności objęte tą tajemnicą i udzielenie informacji oraz przesłanie stosownej dokumentacji. Sąd Okręgowy w S. skierował sprawę tego wniosku na posiedzenie i w dniu 30 kwietnia wydał postanowienie o zwróceniu się do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k. Zdaniem Sądu wnioskującego za decyzją taką przemawia to, iż jedną z osób podejrzewanych (ale nie posiadającą jeszcze statusu podejrzanego) w sprawie jest małżonek sędziego Sądu Okręgowego w S. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, że sędzia ta pełniła funkcję przewodniczącego jednego z wydziałów (jak należy zatem rozumieć, wcale nie wydziału karnego) w tym Sądzie (już w tym miejscu zaznaczyć jednak należy, iż wskazywanie na funkcję administracyjną pełnioną, i to w przeszłości, przez małżonka osoby podejrzewanej, jest całkowitym nieporozumieniem; z punktu widzenia treści art. 37 k.p.k. relewantne może być bowiem ewentualnie tylko pokrewieństwo z sędzią, ale już nie to, jaką funkcję ten sędzia pełni). Zdaniem Sądu Okręgowego w S. w tej sytuacji „...pozostawienie sprawy w gestii tego Sądu sprzeciwia się dobru wymiaru sprawiedliwości”.

**Rozpoznając przedmiotową inicjatywę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Inicjatywa Sądu Okręgowego w S. nie zasługuje na uwzględnienie. Przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. jest przełamaniem konstytucyjnej zasady, że sprawę tę powinien rozpatrzyć sąd miejscowo właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Dlatego może to nastąpić wyjątkowo, w efekcie wykazania przez ten sąd w przekonujący sposób, że dobro wymiaru sprawiedliwości wręcz wymaga takiego postąpienia. Przepis art. 37 k.p.k., jak każdy przepis o charakterze wyjątkowym, podlega zaś wykładni restrykcyjnej, a nie rozszerzającej (por. np. postanowienie z dnia 5 grudnia 2012 r., III KO 102/12, Lex Nr 1231575). Nadmierne odwoływanie się do możliwości zmiany właściwości miejscowej, jaką stwarza art. 37 k.p.k., przy najlepszych nawet intencjach sądu występującego z inicjatywą przeniesienia sprawy, prowadzi może do skutków wręcz odwrotnych od zamierzonych, osłabiając zaufanie nie tylko do danego sądu, lecz również do całego wymiaru sprawiedliwości, w interesie którego instytucja przewidziana w tym przepisie została ustanowiona (por. np.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2013 r., V KO 79/12, Lex Nr 1277829). Niejednokrotnie autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymagają, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu. Racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw, ograniczając tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 listopada 2012 r., V KO 57/12, Lex Nr 1228517 oraz z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, Lex Nr 1044040). Wychodząc z tych słusznych założeń, Sąd Najwyższy wskazywał zatem w ostatnim okresie np. na to, że *„sam fakt formułowania zarzutów pod adresem funkcjonariuszy publicznych, w tym sędziów i prokuratorów, wykonujących obowiązki na określonym terenie, nie powinien być traktowany jako okoliczność rzeczywiście uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego do rozpoznania zażalenia”* (zob. postanowienie z dnia 29 stycznia 2013 r., V KO 78/12, Lex Nr 1277828) oraz na to, iż *„fakt, że osoba najbliższa dla oskarżonego jest sędzią danego sądu, nie może być rozumiany jako swoisty immunitet, nakazujący przekazanie tej sprawy do innego sądu równorzędnego. Podejmując się funkcji sędziego należy liczyć się z faktem konieczności rozstrzygnięcia także spraw osób znanych, zarówno powszechnie, jak i w danym środowisku, i nie można próbować odsunąć ich od siebie pod szyldem niewłaściwie rozumianej swobody orzekania”* (zob. postanowienie z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 45/11, Lex Nr 860624). Zdaniem Sądu Najwyższego, uchylenie się przez Sąd Okręgowy w S. od rozpoznania incydentalnego wniosku, do której to czynności na tym etapie postępowania miałyby się ograniczać aktywność tego Sądu, zdecydowanie nie sprzyjałoby budowaniu autorytetu organów wymiaru sprawiedliwości, świadczyłoby o nadmiernej asekuracji, czy wręcz asekurancie. Wprawdzie pojęcie „rozpoznania sprawy” w rozumieniu art. 37 k.p.k. odnosi się nie tylko do orzekania w głównym przedmiocie procesu (o winie i karze), ale może również dotyczyć rozstrzygnięć o charakterze incydentalnym, w tym

podejmowanych w trakcie postępowania przygotowawczego, niemniej jednak o wiele trudniej dostrzec racje, o których mowa w art. 37 k.p.k., przy podejmowaniu decyzji incydentalnych, a tym bardziej na etapie postępowania *in rem*. Doprawdy, tworzenie wrażenia, iż w całym Sądzie Okręgowym w S. nie można skompletować składu, który z dostatecznym stopniem obiektywizmu zdolny byłby rozpoznać wnioski, który na razie dotyczy tylko umożliwienia przeprowadzenia określonego dowodu, nie tylko nie służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości, ale wręcz zwrócone byłoby przeciwko tak określonej przez ustawodawcę wartości. Nie może zmienić takiej oceny odwołanie się przez Sąd Okręgowy w S. do poglądu wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r., IV KO 11/00, Lex Nr 41460. Sąd wnioskujący nie dostrzegł bowiem tego, iż zgodnie z poglądem wyrażonym w tym orzeczeniu, to pozytywna decyzja o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu w odniesieniu do jednej z czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym oznacza przekazanie tej sprawy temu sądowi także i co do innych rozstrzygnięć sądowych podejmowanych w toku tego postępowania. Nie można zatem tego poglądu przenosić na decyzję o charakterze negatywnym. W konsekwencji, gdyby np. na etapie postępowania *in personam* (jeśli postępowanie wkroczy w ogóle w taką fazę) pojawiły się nowe, istotne racje przemawiające za ponownym wystąpieniem w trybie art. 37 k.p.k., niniejsze rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nie będzie stanowiło formalnej ku temu przeszkody. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że wniosek taki musiałby zostać uargumentowany w znacznie bardziej przekonujący sposób. Na obecnym etapie postępowania przekazanie sprawy innemu sądowi mogłoby nastąpić jedynie w trybie wyłączenia się wszystkich sędziów Sądu Okręgowego w S., a nic nie wskazuje na to, aby w odniesieniu do wszystkich sędziów tego Sądu zachodziły przeszkody określone w art. 40 lub 41 k.p.k.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn Sąd Najwyższy rozstrzygnął, jak w części dyspozytywnej postanowienia.